

# Anna Szałapak, To się nie zdarzy

Gdzież jest ów jęk, przykuty, spętany  
Gdzie Prometeusz, skały podpora i pomoc  
I gdzie sęp zółtooki i niespodziewany  
Nalot z pode łba spadających szponów  
To się nie zdarzy, to się nie zdarzy  
Tkwie w pajęczynie, świetlistych promieni  
Czarnych kędziorów, jasnych loków  
Ludziom potrzebne, światło i błękit w przestrzeni  
Śnieg Elbrusa, biel obłoków  
To się nie zdarzy, to się nie zdarzy  
Ale tych walk napierająca fala  
Ten napór walk prowadzi do  
Samego sedna, Ajsychlosa tragarza  
Sofoklesa drwała  
To się nie zdarzy to się nie zdarzy  
Ale tych walk napierająca fala  
Ten napór walk prowadzi do  
Samego sedna, Ajsychlosa tragarza  
Sofoklesa drwała.  
To echo, echo powitanie  
To milowy kamień nie lemiesz  
Teatr dziejów kamienno powietrzny  
Powstał z miejsc  
Wszyscy, wszystkich chcą objąć oczami  
Narodzonych, skazanych  
To się nie zdarzy, to się nie zdarzy.  
Ale tych walk napierająca fala  
Ten napór walk prowadzi do  
Samego sedna, Ajsychlosa tragarza  
Sofoklesa drwała  
To echo, echo powitanie  
To milowy kamień nie lemiesz  
Teatr dziejów kamienno powietrzny  
Powstał z miejsc  
Wszyscy, wszystkich chcą objąć oczami  
Narodzonych, skazanych  
Mających żyć wiecznie.